Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 3450 M. z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 3900 M. Za granicą 4500 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. ...kiela 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 23?

Numer zawiera 10 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 150 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6542. Lwów, niedziela 19. listopada 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Pogrom polityki L. George'a.

Widmo wojny nad Bosforem.

86 posłów niepolskich w Sejmie.

Minister kolei przeciw redukcji personalu.

Polityka rządu „Czarnej Koszuli".

SILNA RĘKA MUSSOLINIEGO. — RACHUNEK SUMIENIA ENTENTY.

Rzym, 17. listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu izby prezydent ministrów Mussolini złożył oświadczenie rządu, w którem powiedział m. in.: „Chcę aby wiedział o tem cały świat, że jestem tu po to, **aby bronić i udokumentować istotę rewolucji „czarnej koszuli"** i wprowadzić ją jako siłę działającą dla rozwoju postępu i jako czynnik równowagi historji narodu. Zaznaczyłem sobie sam granice i uważam, że najlepszą mądrością jest ta, **która nie pozwala na rezygnowanie po odniesionem zwycięstwie**".

W sprawie polityki zagranicznej Mussolini oświadczył: **„Włochy są dziś potężne.** Zagranica poczyna uznawać tę potęgę. Kto chce uzyskać od nas praktyczny dowód przyjaźni, musi ze swej strony również dać tego dowody. Włochy faszystów tak jak **nie chcą łamać zawartych traktatów,** tak samo też nie chcą opuścić swoich sprzymierzeńców z okresu wojny światowej. **Włochy żądają jednak od tych sprzymierzeńców rachunku sumienia,** czego nie uczynili od czasu zawieszenia broni, zadania sobie pytania, czy Ententa istnieje jeszcze we właściwym tego słowa znaczeniu, jaki jest stosunek do Niemiec i Rosji, oraz do sojuszu niemiecko-rosyjskiego, wreszcie jakie jest w łonie Ententy stanowisko wobec Włoch. Są dwie możliwości: albo uzdrowiona Ententa **stanie się blokiem jednolitym,** w którym wszystkie państwa będą jednakowo silnie reprezentowane i będą miały te same prawa i te same obowiązki, albo wybije dla niej ostatnia godzina, **a Włochy odzyskają swobodę działania** i zajmą się lojalnie obroną swoich interesów, opartą na polityce różnej od dotychczasowej. Pragnę, aby pierwsza ewentualność stała się rzeczywistością wobec wstrząśnień na wschodzie i wobec wzrastającego **zacieśniania się stosunków rosyjsko-turecko-niemieckich."**

Entuzjastyczne powitanie Mussoliniego w parlamencie.

Rzym, 17. listopada.

Wczorajsze posiedzenie izby **miało przebieg bardzo uroczysty.** Trybuny były przepełnione. Na sali zjawiło się około 450 posłów. Gdy Mussolini wszedł na salę, **przywitano go entuzjastycznie** nietylko ze strony posłów, ale także ze strony publiczności na galerji. Gdy skończył mówić, odezwały się długotrwałe oklaski, a posłowie podchodzili ku niemu i **składali gratulacje.** Po posiedzeniu parlamentu Mussolini udał się do senatu, gdzie odczytał oświadczenie takie same, jak w parlamencie. Członkowie senatu składali mu gratulacje. (PAT).

Nowy zamach monarchistów węg.

ZAMIERZALI OGŁOSIĆ KRÓLEM OTTONA HABSBURGA.

Budapeszt, 17. listopada.

Śledztwo w sprawie ruchu faszystycznego wykazało, że przygotowywano **zamach faszystyczny na korzyść Ottona Habsburga,** na koniec bieżącego miesiąca.

Rząd obecny jest w trudnem położeniu, gdyż prawie wszyscy urzędnicy, przeprowadzający śledztwo, **są zwolennikami legitymistów.** Przywódcy faszystów przyznają się jawnie do swej organizacji. (AW).

Gdańsk błaga Polskę o pomoc...

WOLNE MIASTO BEZ PIENIĘDZY! — URZĘDNIKOM NIE WYPŁACONO PENSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada.

(m) Senator wolnego miasta Gdańska p. **Jevelowsky,** bawiący obecnie w Warszawie, stwierdził w rozmowie z polskiemi czynnikami rządowemi, że **stan finansowy miasta Gdańska jest krytyczny.**

Od dwóch miesięcy **urzędnicy i funkcjonarjusze w. m. Gdańska nie otrzymują poborów;** tylko ci urzędnicy, którzy pobierają pensje ze skarbu polskiego, jak np. kolejarze, otrzymują należne im pobory regularnie.

Pozycja Senatu w. m. Gdańska **jest skutkiem tego zagrożona.** Senator Jevelowsky odbył konferencje z ministrami Jastrzębskim, Narutowiczem i Strassburgerem **w sprawie zaradzenia temu stanowi rzeczy.**

...ale uciska Polaków i język polski u siebie.

Gdańsk, 17. listopada.

Przed kilku tygodniami uchwalił sejm gdański wniosek, wzywający senat do opracowania ustawy, na mocy której wszelkie napisy i szyldy na obszarze wolnego miasta **mogą być wypisane w językach polskim i niemieckim.**

Obecnie senat gdański opracowuje projekt, postanawiający, że wszystkie napisy i szyldy publiczne, tak urzędowe, jak i prywatne na ulicach i w lokalach publicznych **będą zawierały jedynie tekst niemiecki.** (PAT)

Przygotowania do kampanji parlamentarnej.

Warszawa, 18. listopada.

(m) Dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu **został podpisany przez Naczelnika Państwa dopiero wczoraj.** Zwłoka nastąpiła z powodu konieczności poczynienia pewnych zmian w brzmieniu dekretu. Jednakże pierwotny termin otwarcia obu Izb, **t. j. 28. b. m., utrzymano.**

Ustalenie ostateczne programu uroczystości, związanych z otwarciem Sejmu i Senatu nastąpi we wtorek. Wiadomem jest tylko, że **otwarcia dokona Naczelnik Państwa** i tegoż dnia będzie uchwalony tymczasowy regulamin obrad, zaś na posiedzeniu następnem nastąpi wybór prezydjów obu Izb.

Warszawa, 17. listopada.

Prezes PSL. (Piast) Witos wezwany został na posiedzenie głównego zarządu stronnictwa, które **odbędzie się w tych dniach,** a którego tematem ma być ustalenie stanowiska klubu wobec wyboru marszałka Sejmu i Senatu oraz prezydenta Rzeczypospolitej.

W najbliższych dniach odbędą się powyborcze zebrania zarządów stronnictw PPS. i NPR., których tematem będzie ustalenie taktyki klubów wobec rozpoczynających się kadencji Sejmu i Senatu. (AW.)

Skład Sejmu jeszcze nie ustalony!

DWA OKRĘGI KRESOWE DOTYCHCZAS NIE NADESŁAŁY PROTOKOŁÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada.

(m). Wczoraj odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którem stwierdzono wyniki wyborów we wszystkich okręgach, **z wyjątkiem nowogrodzkiego i święciańskiego,** skąd protokoły dotychczas nie nadeszły.

Ze względu na brak danych z tych dwóch okręgów, **nie ustalono jeszcze kandydatów z list państwowych do Sejmu.**

P. Thugutt nie wierzy w utworzenie rządu parlamentarnego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada.

(m) Pos. **Thugutt** oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że **rząd dotychczasowy nie powinien być obalany,** dopóki nie będzie zupełnie gotowa koncepcja nowego gabinetu. Stała większość ustali się dopiero po pewnym czasie, t. j. po przeprowadzeniu emigracji i remigracji w klubach.

„Wyzwolenie" będzie wówczas gotowe dać inicjatywę do utworzenia **rządu, opartego o lewicę,** zaliczając do niej kluby ludowe o zabarwieniu lewicowem i centrowo - lewicowem.

Pos. Thugutt **nie wierzy w możliwość utworzenia na gruncie nowego Sejmu rządu parlamentarnego.** Sprawę tę komplikuje stanowisko pewnej części opinji publicznej, która **wymaga utworzenia rządu z pośród stronnictw czysto polskich.**

Kandydatem „Wyzwolenia" na prezydenta Rzeczypospolitej jest **Józef Piłsudski.** Kandydaturę marszałka Sejmu „Wyzwolenie" traktować będzie pod kątem widzenia nie tyle parlamentarnego, ile intelektualnego.

Co możemy przywozić, a co wywozić.

Traktaty handlowe utrudniają prowadzenie racjonalnej polityki przywozowej. — Ograniczenia wywozowe konieczne. — Ziemianie niezadowoleni

(Telegram własny „Gazety Porannej").

Warszawa, 18. listopada.

(m) Wczoraj pod przewodnictwem ministra Strassburgera odbyło się **posiedzenie Rady przemysłowo - handlowej,** w którem uczestniczył również Minister skarbu p. Jastrzębski.

Minister Strassburger referował **sprawę polityki wywozowo - przywozowej państwa,** którą w ostatnich czasach wzrost drożyzny i spadek naszej waluty wysunął na czoło zagadnień gospodarczych Polski. Polska zmierza stopniowo i wyraźnie do wolnego handlu. Praktyka jednakże wymaga **utrzymania pewnego szczegółu reglamentu jeszcze na pewien czas.** O reglamentacji przywozu dziś mówić nie można, i tylko kilkanaście przedmiotów luksusowych podlega reglamentacji. Przyczyną są nie stosunki wewnętrzno - walutowe, **ale traktaty handlowe,** które przyznają przywileje niektórym państwom w tym kierunku.

Co się tyczy wywozu, to **mamy dwa momenty: wywóz żywności i wywóz surowców.** Zakaz wywozu żywności podyktowany jest względami walutowemi. Rząd stosuje politykę zezwalania na wywóz **tylko niewątpliwych nadwyżek;** jednakże ustalenie nadwyżki jest niesłychanie trudne, skutkiem czego rozdział kontyngentu wywołuje duże niezadowolenie. Zakazuje się wywozu takich surowców, **których produkcja nie może wzrastać nieograniczenie,** natomiast inne surowce są wolne do wywozu.

Pos. Wierzbicki w dyskusji zaznaczył, że uwagi Ministra handlu w sprawie polityki przywozowo - wywozowej idą z pewnemi zastrzeżeniami **po ogólnej linji polityki gospodarczej.**

Pos. Gościcki zarzucił czynnikom rządowym, **że reglamentacja wywozu nie idzie zgodnie z interesami rolnemi,** przyczem podkreślił niezgodność decyzji, brak stanowczości i odwagi w zakresie polityki przywozowej i wywozowej. Mówca domagał się **przejścia do systemu kontyngentów wywozowych** i opłat wywozowych oraz **podniesienia eksportu produktów rolnych.**

A WIĘC BYŁY NADUŻYCIA!

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 18. listopada

(m). Naczelnik wydziału bezpieczeństwa Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Kiński, który był delegowany na teren województwa wołyńskiego w związku z przeprowadzeniem tamże wyborów stwierdził podobno, że **na Wołyniu dopuszczano się przy wyborach bardzo znacznych nadużyć.**

PRZYSZŁY MARSZAŁEK SENATU.

Warszawa, 17. listopada.

Ch. Zw. Jedn. Nar. wysuwa na stanowisko marszałka Senatu, **senatora Trampczyńskiego.**

P. Wojciech Trampczyński opracował już regulamin dla Senatu, pod względem treści ostrzejszy od sejmowego. (AW.)

86-ciu posłów nie-polskich w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. listopada.

(m) Z doraźnego zestawienia posłów, wybranych z pośród mniejszości narodowych, wynika że **Blok mniejszościowy wprowadzi do Sejmu:** 12 ewentualnie 14 żydów, 18 Ukraińców, 12 Niemców, 8 Białorusinów i 1 Rosjanina. Z listy państwowej Blok mniejszości wprowadzi dodatkowo do Sejmu: 4 żydów, 2 Ukraińców, 3 Niemców, 1 Białorusina i 1 Rosjanina.

Razem więc Blok mniejszości **liczyć będzie w Sejmie:** 20 Ukraińców, 16 do 18 żydów, 15 Niemców, 9 Białorusinów i 2 Rosjan. Do tego dochodzą jeszcze żydzi z Małopolski zachodniej w liczbie 2 i z Małopolski wschodniej w liczbie 15.

W ten sposób Blok mniejszości **byłby reprezentowany w Sejmie przez 81 posłów,** nie licząc 5 „Chliboroböw" z Małopolski Wschod.

Minister kolei przeciw redukcji personalu.

INNE SFERY RZĄDOWE NIE GODZĄ SIĘ Z MOTYWAMI MINISTERSTWA KOLEI.

Lwów, 18 listopada.

Ministerstwo kolei wystąpiło do Rady ministrów z wnioskiem **uchylenia uchwały o redukcji personalu na kolejach państwowych**, motywując swój wniosek koniecznością utrzymania obecnego stanu personalu z powodu wzmożonego ruchu, **rozszerzenia** warsztatów kolejowych oraz ożywienia ruchu tranzytowego.

W kołach rządowych, znających stosunki kolejowe na podstawie ścisłych aktów urzędowych, wyrażają pogląd, że **wniosek ten nie jest całkowicie uzasadniony**, gdyż redukcję możnaby było osiągnąć nawet znaczną, gdyby Ministerstwo kolei nie było od 4 lat zwlekało z ujednostajnieniem różnorodnej w każdej dzielnicy państwa organizacji służby kolejowej.

Dlaczego pociągi z Kongresówki stale się spóźniają.

„Polityka“ kolejarzy w b. Kongresówce. — A my na tem cierpimy.

Lwów, 18. listopada.

Punktualność pociągów na obszarze b. zaboru rosyjskiego jest już bajką, w **którą nie wierzą nawet dzieci**. Wyjątek z tej reguły stanowią może jedynie pospieszne, choć i te szwankują poważnie.

Ludność b. Kongresówki, imponować może zaiste tą „świętą cierpliwością“ z jaką odnosi się **do fatalnego stanu swego kolejnictwa** — ale nie jest to jeszcze dowód, aby z taką samą tolerancją traktować miały te stosunki inne dzielnice państwa. Bo przecież nieregularne kursowanie pociągów dalekobieżnych odbija się i na sąsiednich kolejach małopolskich czy wielkopolskich.

Weźmy dla przykładu **linję Warszawa — Rawa Ruska — Lwów**. Tu kursują bezpośrednie pociągi osobowe, które do granicznego punktu Małopolski, tj. Bełzca przychodzą od strony Warszawy **zawsze z opóźnieniem**. Wytwarza to dla kolei małopolskich chaos, który tylko przy szalonym nakładzie pracy ze strony naszych kolejarzy daje się szczęśliwie opanować. Ale publiczność cierpi dotkliwie pomimo wszystko. Obecnie doszło **już do tego, że pociągi warszawskie przybywają do Bełzca z 4-ro godzinnem nawet opóźnieniem**, a co gorsza, nigdy naprzód niewiadomo ile opóźnienie to będzie wynosiło.

W następstwie tego stanu rzeczy publiczność na linji Bełzec — Lwów **wyczekiwać musi całemi godzinami** na stacjach nadejścia pociągu.

Jak nas informują, **sytuacja pogarsza się z każdym dniem**, zamiast poprawiać, a przyczyną złego jest nie co innego, tylko „polityka“ kolejarzy z b. Kongresówki, którzy mając jakieś zatargi ze swemi władzami, **stosują od pewnego czasu t. zw. bierny opór**, na który zresztą w sąsiedniej dzielnicy nikt nie reaguje, mając dość już czasu na przyzwyczajenie się do prawdziwie bolszewickich stosunków panujących na kolejach dawniej rosyjskich, a dziś polskich.

Cierpimy tylko i odczuwamy ten „bałagan“ **najniewinniej tylko my!**

Mały fejleton.

Jesienny świt.

Dżdżysty, jesienny świt brudno-perłowy —
mgła niebieskawa ulicę zamyka,
w mroku wilgotna lśni wstęga chodnika,
ponad domami drzemią wieżyc głowy.

Nad wieżycami zwisa chmury chusta
i krążą stada kłócących się kawek —
w mgle się rozszerza przestrzeń placu pusta,
w głębi kawiarni błyska światła skrawek.

Miejskiej kolei miknie w dali latarnia,
w półcieniu ludzkie migają sylwety,
zamkniętych sklepów czernieją rolety,
głęboki bezwład snu domy ogarnia!

Ściany osnuwa półmroku gobelin — —
Z za węgłów domów, z zakamarków, szczelin
na światło dzienne wyziera z ukrycia
mętny, gryzący, gorzkawy sens życia...

Józef Nawrocki.

Kogo należy uważać za inwalidę wojennego.

Lwów, 18. listopada.

Celem ustalenia jednolitego rozumienia terminu „inwalida wojenny (wojskowy)“, poleca Dz. Rozk. 44.22 na przyszłość używanie terminu tego **zgodnie z ustawą o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin**, oraz rodzin po poległych i zmarłych z dnia 18. marca 1921 r. tylko określenia osób, które doznały uszkodzenia na zdrowiu **na skutek służby wojskowej** — niezależnie od ich zdolności do tejże służby.

Osoby płci męskiej, uznane za inwalidów wojennych lub cywilnych, **nie mogą z tego tylko tytułu być zwalniane od służby wojskowej**. Jedynie komisje poborowe, oraz (super) rewizyjne, są uprawnione do oceny zdolności do służby wojskowej. Nieprawidłowości, jakie się dostały do dotychczas wydanych przepisów i rozkazów, zawierających określenie: „inwalida wojenny (wojskowy)“, „inwalida“, poleca Dz. Rozk. 44.22 **niezwłocznie sprostować**.

Z teatru.

—o—

(„GOBELIN“, krotochwila w 3 aktach Władysława Jastrzębiec Zalewskiego).

Lwów, 18. listopada.

Zaiste niema większej przykrości, jak autorowi polskiemu pisać źle o sztuce autora polskiego. Pamiętamy zanadto dobrze to mądre przysłowie: co dziś mnie, to jutro tobie. Lecz jakże tu pisać dobrze o sztuce, w której od a do z wszystko jest stare, zużyte, wyświechtane, jak porzucona w rekwizytorni dekoracja, do której nawet Balk nie chce się zabrać, mówiąc, że szkoda czasu. I powiem szczerze, że w tym wypadku nawet pewne wybitne reminiscencje z mojego „Małżeństwa Loli“ były mi niemiłe, choć dziewięć lat dzieli „Gobelina“ od mojej sztuki. Do djabła! czyż nie możecie się zdobyć na coś nowego (choćby tak, jak Siedlecki w „Sublokatorce“), czyż zawsze świat polskiej farsy będą zaludniać Grymsy (prototyp), Kordelasy i inne Kulbasy?! Żeby choć ten „Gobelin“ był kawałkiem realistycznego teatru na modłę Zapolskiej i Bałuckiego, żeby choć był farsą na francuską modłę, gdzie sens balansuje na linie, a rozsądek tańczy taniec św. Wita! (styl recenzji Makuszyńskiego). Ale ta pretensja do sztuki o szerszej perspektywie, to kokietowanie z komedją (dziś wszystko na afiszu nazywamy skromnie krotochwilą), gdy się naprawdę robi tylko niewytworną parodję teatru i wszelkiej sztuki, jest czemś, na co najspokojniejszego inteligenta teatralnego szewska pasja porwać potrafi. I dlatego nie zrozumiemy nigdy, co skłoniło dyr. Czarnowskiego do wyboru tej sztuki, której instynkt teatromana musi powiedzieć bezwzględne „nacte“. Weźmy tylko jeden przykład: nasza arystokracja ma na pewno swoje śmiesznostki i ułomności, ale konia z rzędem daję temu, kto mi pokaże takich Bolewickich herbu „ostry koń“, w której to familji syn rodu wyraża się tak o własnej matce, jak to czyni Edward. A już ten lokaj Ireneusz (odmiana „Dziejów Józefa“) z końcowem Molierowskiem „qui pro quo“ jest czemś, co wzbudza abo [illegible] dosyć [illegible] Przy [illegible] szych, to jest do aktorów, którzy mieli ten pech, że nadziali się na „Gobelina“. Pyrhusem sztuki był bezsprzecznie Rasiński. Artysta ten, zawsze pełen zapału i najlepszej woli, ratował Zalewskiego jak mógł, zapychał dziury i luki w scenicznej akcji, grał za siebie i za wszystkich i jemu to zawdzięcza „Gobelin“ kilka lepszych momentów (koniec drugiego aktu). Jeśli nawet miejscami przeciągnął, to jedynie z chęci ratowania tonącego okrętu, który opuszczali jak szczury po kolei wszyscy jego współpartnerzy. (Brzeski ma najsilniejszy instynkt samozachowawczy). Pod tym ostrym kątem patrząc na sztukę, oszczędzę sobie również trudu omawiania poszczególnych mniej lub więcej szczęśliwych kreacji. Jeżeli w recenzji tej użyłem aż tyle nawiasów, to muszę dodać przy ostatku, że publiczność lwowska instynktownie postawiła się też poza nawias sztuki, nie jawiąc się wcale na premjerze.

Henryk Zbierzchowski

Wyzyskanie sił wodnych dla miasta Lwowa.

Lwów, 18. listopada.

Otrzymujemy od prof. Hauswalda pismo następujące:

Na mój wniosek uchwaliła Rada miejska, by Komisja administracyjna miejskich zakładów elektrycznych przedłożyła plan utworzenia **Spółki celem wyzyskania sił wodnych** w najbliższych okolicach podgórskich i **doprowadzenia** stamtąd **prądu elektrycznego do Lwowa.**

Wydatki na budowę większego zakładu wodno-elektrycznego, np. na moc 20.000 koni maszynowych, będą w obecnej jednostce obiegowej wyrażone — wysokie, w walucie zaś zdrowej bardzo niskie; rentowność ruchu zakładu będzie właśnie w danych warunkach doskonałą, a co dla ogółu jest rzeczą najważniejszą, to dostarczanie tak wielkiej ilości taniej energji elektrycznej spowoduje **znaczną i trwałą ulgę gospodarczą,** uwalniając nas od strasznego wyzysku przez węglarzy.

Ponieważ od chwili formalnego utworzenia spółki aż do dnia puszczenia maszyn w ruch upłynąć musi dosyć długi okres czasu, prawdopodobnie 2 do 3 lat, a z każdym rokiem marnują się bezpowrotnie setki miljonów marek, więc **niema co dalej zwlekać z rozpoczęciem pracy przygotowawczej.**

Chwila obecna jest nawet wyjątkowo korzystną dla podjęcia akcji, ponieważ ministrem robót publicznych jest inż. Łopuszański, który sam projekty wyzyskania sił wodnych w naszym kraju opracowywał i o niezmiernem znaczeniu wyzyskania energji wodnej osobiście jest przekonany. Wobec tego liczyć można na energiczne poparcie sprawy przez cały rząd i ministerstwo, do którego sprawy te należą.

Spółka wodno - elektryczna miałaby ustrój zwany mieszanym, gdyż obejmowałaby tak czynniki prywatne, jak i państwowe oraz miejskie.

Udział państwa i dwu województw mógłby wynosić od 30 do 50 proc. kapitału, udział miasta Lwowa około 10 proc., z zastrzeżeniem prawa poboru przynajmniej połowy średniej produkcji prądu; resztę objąłby krajowy kapitał prywatny, banki nasze i kapitał zagraniczny, którego udział ułatwiłby zapłacenie przewodów i nielicznych zresztą maszyn sprowadzonych z zagranicy.

Jeżeli się zważy, że w zakładach wodno-elektrycznych wydatki na roboty ziemne i budowlane pozostają w kraju, dostawy zaś zagraniczne, potrzebne dopiero w ostatnim roku budowy, stanowią część znacznie mniejszą, niema obawy niezdrowego zadłużenia społeczeństwa i kraju wobec zagranicy.

Korzyści zaś wynikające z wyzyskania energji rzek i potoków górskich będą trwały tysiące lat, nabierając nadto coraz to większej wartości gospodarczej w miarę tego, jak stopniowo zanikać będą wyczerpujące się z czasem zapasy węgla.

Prof. Edwin Hauswald.

Jak uzdrowić teatr lwowski?

Oszczędność i reorganizacje wewnętrzne. — Główny warunek: inna komisja teatralna. — Obowiązki gminy wobec teatru.

3H.

Lwów, 18 listopada.

Ten chorobliwy stan teatrów miejskich wymaga gruntownej sanacji. Wewnętrznie ze względów materjalnych należałoby

operę i operetkę połączyć w jedno organiczne ciało,

zamiast prowadzić je oddzielnie, do czego potrzebne są dwie orkiestry, dwa chóry, dwa balety itd., a nawet i zespół wokalny możnaby nieco ograniczyć, bo niejednego artystę do opery i do operetki równocześnie da się zaangażować, jak to było np. za Hellera. Dramat w wielkim teatrze, operetka w Nowościach — w wielkim teatrze opera, w Nowościach komedja. Tem samem i siła płatnicza publiczności byłaby ekonomiczniej wyzyskaną, bo dla niejednego miłośnika muzyki często kłopotliwym jest wybór, gdy tego samego dnia ma operę i operetkę.

Powstaje pytanie, co zrobić w takim razie z Teatrem Małym? Otóż

Teatr Mały należy obrócić na scenę popularną i eksperymentalną

w najszerszem tego słowa znaczeniu. Dawać w nim odpowiedni, starannie dobrany repertuar dla młodzieży i robotników po cenach ad minimum zniżonych, i to nie pierwszorzędnemi, lecz owszem siłami drugo- i trzeciorzędnemi w głównych rolach. Niech się tu młodzi adepci sztuki uczą i sposobią do wyższych zadań. Tu niech stawiają pierwsze kroki choćby najsłabiej skwalifikowani debiutanci (Modrzejewskiej jako debiutantce powiedział Skorupka, aby lepiej szukała sobie posady bony). Tu należy dać sposobność debiutowania młodym autorom z ich pierwociznami. Każdy taki debiut aktorski czy pisarski, wzbudzi w pewnych sferach zainteresowanie i ściągnie specjalnych widzów, zaciekawi ich i powoli na tak zwaną publiczność teatralną wykształci.

Aby jednak te trzy teatry należycie spełniały swe zadanie, to

każdy teatr musi mieć swego odpowiedzialnego kierownika,

a nadto osobistość wybitnie uzdolniona powinna być dyrektorem en chef czy intendentem wszystkich teatrów miejskich, czuwając nad ich harmonijną współpracą, nad ich kulturalnemi zadaniami.

Ale aby główny dyrektor miał możność i ochotę spełniać to ciężkie zadanie — na miłość Boską! — uwolnijcie go od komisji teatralnej w jej obecnym składzie. Czyż ta komisja musi koniecznie być wybieraną z członków Rady miejskiej, z członków do tej Rady w czasie wojennym tak chaotycznie i bezkrytycznie kooptowanych? Cóż z tego, że statut gminy tak przepisuje. Statut to martwa litera, a teatr to organizm żywy, to dusza zbiorowa, rwąca się do czynu niosąca przed narodem żagwię płomiennych słów i potężnych uczuć. Spojrzmy na Wiedeń. Tam od lat już zerwano z bezdusznym przepisem i do komisji artystycznej b. burgteatru i nadwornej opery powołano elitę kultury umysłowej, piękno duchów, magistrów elegantiarum, Petroniuszów samych! A u nas rajca X. lub Y. rozstrzyga o wielkich zadaniach ducha, podczas gdy na milczenie są skazani taki

Bruchnalski, Kasprowicz, Rossowski, Piotrowski, Kozicki, Neuhauser, Zbierzchowski, Porębowicz, Jampolski i inni!

Tacy niech wchodzą w skład komisji teatralnej, a wtedy usłyszymy coś o sztuce i zobaczymy ją we właściwej szacie.

Nareszcie jeszcze jedna kwestja bolesna i wprost sromotna. Wielka wojna pobudziła wielu do twórczości dramatycznej. Dyrekcja teatru lwowskiego sama przyznaje, że od lat zalega u niej kilkadziesiąt oryginalnych sztuk polskich, których niema kto czytać. Przypuśćmy, że to przeważnie śmieci — ale niech się między niemi znajdzie jedna perła, to czyż nie szkoda, że się ona zatraci, że się zniechęci i zabije autora, który mógłby w danym razie naszą nie przebogatą przecie skarbnicę dramatyczną o cenne wzbogacić klejnoty?

Ale aby stworzyć w teatrze atmosferę artystycznej pogody i swobodnej pracy,

musi miasto stać się Medyceuszem,

a nie skąpym, jakby sądowym kuratorem tego teatru. Skreślcie te idjotyczne rachunki za wodę, za światło i za straż pożarną! Bo chociaż ten niedobór i tak obciąży odnośne przedsiębiorstwa gminy, to jakąż ulgą będzie dla dyrekcji i dla artystów ta myśl, że pracują bez deficytu, że stoją na własnych nogach, że nie są żebrakami skazanymi na magistracką jałmużnę. Jak potężnym czynnikiem jest ta samowiedza w twórczości artystycznej, ocenią najlepiej ci, którzy w jednej dłoni dzierżą młot wielkich czynów, a drugą po chleb codzienny wstydliwie wyciągać muszą. A więc

precz z magistrackim kabotynizmem!

Niech ten teatr nie będzie waszym pasierbem, skazanym na głodową egzystencję. Przytulcie go jak jedyne, ukochane dziecko do piersi waszej, i choć nie w zbytku, ale niech w wygodach i beztrosce spełnia swe szlachetne powołanie.

Obecne warunki muszą teatr zabić,

nie pomoże tu rozpaczliwe szamotanie się Czarnowskiego, który jak kapitan tonącego okrętu biega od pompy do steru, od steru do burty, aby ratować zagrożony statek. Ocalenie musi przyjść od tych, którzy teatr wzięli w swoją moc, a ze swej odpowiedzialności za to nawet sobie sprawy nie zdają.

Może tych parę słów skreślonych w **interesie tak drogiej nam wszystkim sceny lwowskiej** wstrząśnie opinją publiczną i obudzi sumienie tych, **którzy** w tej scenie widzą tylko płochą zabawkę, źródełko błachych ambicyj a nierzadko rewir erotycznego kłusownictwa.

Br.

Śruba podatkowa we Lwowie.

Nieobywatelskie stanowisko komisji obywatelskich. — Żale i skargi różnych sfer społecznych. — Interwencja Izby handlowej i przemysłowej. — Memorjały Izby adwokackiej i lekarskiej.

Lwów, 18. listopada.

(s) Od tygodnia urzędują we Lwowie komisje podatkowe dla wymiaru podatku od zysków (obrotowego). W skład tych komisji wchodzą po połowie członkowie, delegowani przez Radę miejską oraz mianowani przez Rząd. Wymiary tych komisji są tego rodzaju, że w mieście od tygodnia o niczem się nie mówi, tylko o robocie „obywatelskiej“ niektórych członków tych komisji. Są one tak horrendalne i świadczą o takim braku znawstwa stosunków, że rekursów i odwołań będzie tyle, ile wymiarów. W niektórych dzielnicach odbywają się te wymiary przy bardzo małym komplecie członków, w innych znowu decydują pozory, zawiść konkurencyjna i t. p., a we wszystkich panuje duch fiskalny i nieobywatelski. Między innymi uchwalono stawkę czystego zysku u kupców zbyt wysoką. Adwokatów i lekarzy, nie różniczkując należycie, obłożono olbrzymimi podatkami.

Sfery kupieckie dały wyraz tej niebywałej gospodarce fiskalnej na wczorajszem posiedzeniu sekcji handlowej Izby handlowej. Żale wytoczył prezes Tow. kupców **Eisenstein,** wtórowali mu imieniem Kongregacji r. **Maksymowicz,** a imieniem Organizacji kupców, przemysłowców i rękodzielników żyd. r. **Jakób Mund.** Dyskusja w tej sprawie trwała całą godzinę.

W rezultacie uchwalono wysłać delegację do prez. **Bugno** i przedstawić mu całą sprawę.

W skład jej weszli pp. **Winiarz, Winkler i dyr. Stesłowicz** (Izba handl.), dalej reprezentanci trzech Stowarzyszeń kupieckich: **Maksymowicz, Eisenstein i Jak. Mund.** — Równocześnie odbyły się w tej sprawie posiedzenia wydziałów Izby adwokackiej i Izby lekarskiej. Jest uzasadnioną nadzieja, że komisje się zreflektują i zreasumują wymiary zbyt wysokie i nieusprawiedliwione. Wszak to są komisje... obywatelskie!

WASYL WYSZYWANYJ.



ARCYKSIĄŻĘ WILHELM HABSBURG, kandydat na „króla“ nieistniejącej „zachodnio-ukraińskiej republiki“, który ustawicznie macza palce w intrygach przeciw rządowi polskiemu i był jednym z tych, którzy nasłali obecnie na Wschodnią Małopolskę bandy bolszewicko-ukraińskie.

Podrożenie biletów tramwajowych i prądu elektrycznego.

Lwów, 18. listopada.

Uchwalona w listopadzie 1922 r. 50 prc. podwyżka cen biletów tramwajowych:

Cena biletu wprost 120 mk., do przesiadania 150 mk., dworcowego 220 mk., wojskowego i porannego 100 mk., pakunkowego i wprost 130 mk., pakunkowego z przesiadaniem 220 mk., kontrolnego 300 mk.

Abonament. Karta miesięczna do dowolnej jazdy 12.000 mk., karta miesięczna do 2-krotnej jazdy 5250 mk., karta szkolna wprost 1500 mk., karta szkolna z przesiadaniem 1800 mk., kupon na 10 jazd bez przesiadania 1100 mk., kupon na 10 jazd z przesiadaniem 1350.

Uchwalona w listopadzie 1922 r. 50 prc. podwyżka cen prądu elektrycznego:

Cena prądu dostarczonego do mieszkań prywatnych za 1 Kwg. wynosi 330 mk., do lokali zarobkowych za 1 Kwg. 660 mk., do motorów za 1 Kwg. 260 mk., do kinoteatrów za 1 kwg. 1200 mk. Czynsz mierników zostaje podwyższony również o 50 prc.

KRONIKA.

Lwów, 18. listopada.

Zakup taboru kolejowego. Rząd zatwierdził wniosek ministerstwa skarbu o przyznaniu ministerstwu kolei dodatkowych kredytów na **zakup** taboru kolejowego. Rokowania w sprawie **zakupu** prowadzi Ministerstwo kolei we Francji.

Konwencja z Rumunją. Z Warszawy telefonują: Dnia 15. b. m. została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej polsko - rumuńskiej oraz porozumienia pomiędzy zarządami poczt i telegrafów Polski i Rumunji. Umowy wchodzą w życie od 30. b. m.

Zjazd biskupów odbędzie się w Kaliszu dnia 18 bm. Na przyjęcie dostojników Kościoła rada miejska wyasygnowała 100.000 marek.

Wystawa studentów architektury.

I.: Wystawa prac szkolnych.

Lwów, 16 listopada.

Przy końcu października br. odbyła się w sali rysunkowej Politechniki lwowskiej dwu-, wzgl. trzydniowa wystawa szkolnych prac architektonicznych, o której niestety publiczność zgoła nic nie wiedziała. Wprawdzie przyczynił się do tego głównie równoczesny strajk drukarzy i brak wszelkich dzienników, lecz może dlatego właśnie wystawa ta powinna była być przedłużona, przynajmniej sześć, lub dziesięć dni.

Zrozumiałe jest, że tak efemeryczne trwanie pokazu, tak niezmiernie ważnego, urabiającego rodzimy, swoisty wyraz kraju, warunkującego w znacznej mierze rozwój odradzającej się kultury i wygląd zewnętrznej, niejako odświętnej szaty narodu, jest bardzo niepożądane i szkodliwe, zarówno dla wystawców, jakoteż dla szerszych sfer społeczeństwa. Niemal jedyny ten łącznik żywy między artystycznemi dążeniami twórców, a upodobaniami i potrzebami zamawiających przeminął niepostrzeżenie i wymknął się znowu, przynajmniej na cały długi rok szkolny. I oto w czasie czem raz bardziej wzmagającego się ruchu budowlanego.

Szkoda tem większa, gdyż wystawa tegoroczna, jakkolwiek jakościowo i ilościowo słabsza od zeszłorocznej, była jednak pokazem pod wieloma względami bardzo interesującym, pouczającym, godnym uwagi i przestudjowania.

Wyróżniały się i górowały nad wszystkiem innem: dobrym smakiem, udatnemi proporcjami, oryginalnością pomysłów i estetycznym sposobem podania, prace wykonane pod kierunkiem prof. Klimczaka. Parę kościołów i kościołków, dworów, domów, szkół itp. wprost prosiło się o natychmiastowe uwiecznienie w cegle, drzewie, czy kamieniu.

Wybitnym talentem i siłą twórczą odznaczały się oryginalne rysunki ornamentów Rzepeckiego, oraz prace Dańczaka, Kłębkowskiego, Tyskiego i innych. Inne działy główne prof. Minkiewicza, Derdackiego, Obmińskiego i Zubrzyckiego, oraz dekoracje Sadłowskiego i Malborczyka wykazywały przy rzeczach nacechowanych niezaprzeczoną monumentalnością, spokojem i dążnością do linji i form wielkich, klasycznych, pewną monotonję, oschłość, brak różnorodności brawury, polotu i młodzieńczego rozmachu, stojącego często, nad brzegiem szablonu i maniery. Tu i ówdzie odczuwało się wręcz jakąś lękliwość przed porywem fantazji, jakąś nieszczerą, wymuszoną pozę, niedowierzanie własnym siłom i nieufność do przebogatych motywów rodzimych, w swej prostocie również poważnych i klasycznych, byle należycie ze smakiem przetworzonych.

Najbardziej obce, pozbawione znamion swojskości i jakby celowo odsunięte od wszelkiej inwencji twórczej były projekty fabryk, o nieestetycznych, szablonowych kształtach drzwi i okien. A jednak i w tym rodzaju budynków mamy wiele dawnych, przepięknych motywów swojskich. Byle przyjrzeć się umiejętnie i wczuć się w kształty starych gorzelni, browarów, ogromnych spichrzów i chmielarni polskich, a znajdziemy tam wiele szczegółów i form zasadniczych, mogących być znakomitem tworzywem przy komponowaniu choćby największych budynków fabrycznych, bez uciekania się do wątpliwej i przebrzmiałej wartości kanonów Ostendorffa, czy innych podręczników berlińsko-stuttgarcko-lipsko-monachijskich.

Zapewne, że wszystkie hale maszyn, laboratorja itp. olbrzymie pracownie kół zębatych, koni parowych i zbiorowisk ludzkich muszą mieć ogromne okna i portale rozwaliste, ale czyż okno fabryczne musi być koniecznie banalnie pokratkowanym szablonem nadmiernie wydłużonego prostokąta, czasami jakby siłą wielu tysiącom parowych koni sprasowanego bocznemi ścianami lub filarami, w jakąś wstrętną dla oka, wąską szczelinę sięgającą przez całą wysokość wielu piętr od dachu aż do ziemi. Dlaczego okno takie nie może być nieco szersze, a np. owalne, lub czemu, oświetlając tę samą przestrzeń, nie może składać się z kilku umieszczonych ponad sobą, czy też obok siebie, wykroi eliptycznych, okrągłych, kwadratowych itp. itd. Można wynaleźć setki i tysiące nowych zestawień form i najrozmaitszych sposobów rozwiązania, zarówno problemu oświetlenia, jakoteż ujęcia przestrzeni przystosowanej do potrzeb rozmieszczenia machin, byle nie krępować fantazji, śmiałości polotu i brawury niczem innem, jak tylko unikaniem szablonowej bezcelowości, niepraktycznej napuszoności, przeładowania i groteskowej sztuczności.

Albo czyż mianoby aprobować i zachwycać się takim wstrętnym nonsensem estetycznym jak kształtowanie wejścia do fabryki ogromnym oszklonym łukiem spoczywającym bezpośrednio na ziemi z umieszczonemi pośrodku również szklanemi drzwiami prostokątnemi? Więc niby drzwi w ogromnem, postawionem na ziemi oknie łukowem, lub też okno prostokątne służące za bramę,

NIEDOSZŁY ATAMAN UKRAIŃSKI.



J. KRAUSS,
były podpułkownik austrjacki 58 pp., a później 55 pp., który w czasie przewrotu dziejowego został jenerałem ukraińskim, a po stoczonej walce z Polakami uciekł z częścią swoich żołnierzy do Czecho - Słowacji.

w bardzo nieumiarowej bramie łukowej. Dowcip godny ciężkiego mózgu, zimnokrwistego Niemca, lecz bardzo daleki od zdrowego, choćby nie wytwornego smaku polskiego. Dwa takie eksperymenty, powtórzone w budynkach „Nafty" i „Banku Przemysłowego" na Targach Wsch. winny wystarczyć, jako odrażające przykłady ujemne. Bezwarunkowo zerwać nam trzeba z bezkrytycznem, surowem przejmowaniem wszystkiego, co pochodzi od mistrzów „von draussen", chociażby tam uznawanych nawet za największych i genjalnych. Bardzo gęste sito rozwagi, ostrożności i namysłu nigdy nie zaszkodzi.

Polska odrodzona i powołana do samodzielnego bytu państwowego powinna i bezwarunkowo musi odnaleźć swój własny, zdrowy, a oryginalny smak i wyraz budowlany, poza i ponad wszystkiemi wzorami obcemi, historycznemi, czy też modernistycznemi. Jednakże nie wolno nam cofać ręki z pulsu, ani spuszczać oczu z najszerszych horyzontów wszelkiej szczerej, a wielkiej twórczości międzynarodowej na tem najszczytniejszem polu sztuk plastycznych. Albowiem zacieśnianie sztuki do granic własnego kraju, jak twierdzi słusznie wielki architekt i uczony Kornel Gurlitt, jest zastojem jej rozwoju i powolnym zanikiem. Zaś głośny krytyk francuski, Peladan, podnosi z naciskiem, że architektura nie mając wzorów w naturze, jak inne sztuki plastyczne, jest sztuką czysto abstrakcyjną. Jako taka musi być twórczą, gdyż naśladownictwo i komplikacja wzorów historycznych, czy jakichkolwiek obcych, wogóle nie jest sztuką, lecz tylko rzemiosłem.

Józef Piotrowski.

Proces Fedaka i tow.

Lwów, 18. listopada.

Wczorajszy dzień rozprawy już ze względu na możliwość usłyszenia werdyktu sędziów przysięgłych, wprowadził na salę niezwykle zainteresowanie i po brzegi zapełnił ławy publicznością.

Wedle programu pierwszy przemówił obrońca Matczaka dr. Hankiewicz. Trzeba przyznać, że w mowie swej nie pominął on żadnego środka, którym mógłby zagrać na uczuciu sędziów przysięgłych. Mimo jednak kilku lepszych momentów, wypowiedzianych ze swadą, nie można pominąć milczeniem wysoce drażniącego tonu przemowy. Świadczy o tem apel prokuratora p. Gürtlera do przewodniczącego z kategorycznem żądaniem zwrócenia obrońcy uwagi na jego nielojalność. Obrońca skończył przemowę zwrotem rosyjskim, mówiącym o gotowości poniesienia najcięższej ofiary „za dzieło oswobodzenia narodu".

Pragnąc widocznie naprawić wrażenie, wywołane przez swego poprzednika, zabrał powtórnie głos dr. Głuszkiewicz. Niemiłego naprawdę doznawało się wrażenia, gdy się słyszało mowę prawnika, wypowiedzianą z patosem i gestykulacją niemodnego już dziś aktora. Tematem jego mowy było usiłowanie dowiedzenia niesłuszności oskarżenia: Fedaka o usiłowane morderstwo, a jego towarzyszy o zdradę główną. Na uzasadnienie swej pierwszej tezy podał on, że Fedak **strzelał tak maleńkiemi kulami**, iż mowy o usiłowanem morderstwie być nie może (!), tem bardziej skoro **taki strzał w plecy nie może być śmiertelny** (?) W zarzucie zdrady głównej — zdaniem obrońcy — brak głównych znamion tego czynu, bo oskarżeni absolutnie nie mieli zamiaru „sprowadzenia lub zwiększenia niebezpieczeństwa dla państwa z zewnątrz państwa".

Wedle zdania obrońcy, gdyby nawet nagle na terytorjum Państwa znalazła się stutysięczna armja (!), któraby żadnych agresywnych zamiarów nie ujawniła, to i ten wypadek nie da się podciągnąć pod kategorję zdrady głównej, a to dla braku znamienia agresywności.

Tak samo nie widzi obrońca racji w postawieniu zarzutu wzbudzenia wzgardy lub nienawiści do Państwa polskiego, gdyż oskarżeni Naczelnika Państwa bardzo szanują (!) a z powodu uzyskania przez Polaków Państwowości nawet się cieszą (?).

W dalszym ciągu dr. Głuszkiewicz mówił o srogości przeżytego już dziś kodeksu karnego. Zakończył swoje wywody frazesem, rzekomo usłyszanym z ust jakiegoś polskiego starca w sądzie moskiewskim, przy którymś z procesów politycznych: „Przebóg, **nie zabijajcie dzieci**, lecz oddajcie je narodowi."

Po przerwie zabrał głos powtórnie prokurator Gürtler, zmuszony do tego — jak się wyraził — prowokacyjnemi mowami drów Starosolskiego i Głuszkiewicza. Przedewszystkiem **prokurator** odparł wycieczki osobiste, a następnie **wykazał niekonsekwentną linję obrony**, która omawiając problem zdrady głównej — raz twierdzi, że Ukraińcy dążą do niepodległości Małopolski **wschodniej**, to znowu, że ani jednego czynu, celem zdobycia tej niepodległości oskarżeni nie dokonali. Dalej prokurator wykazał jasno ścisły związek między tajnemi ukr. organizacjami studenckiemi, a organizacją wojskową „Wolą", oraz jako skutki, że praca oskarżonych wydała swoje rezultaty, wskazał na groźne obecne położenie we Wschodniej Małopolsce.

Wobec zeznań Fedaka — mówił prokurator — rzeczywiście obrona znajduje się w tak trudnem położeniu, że do wybrnięcia z tego posługuje się sofistyką. Apel obrońców do sędziów przysięgłych, aby przez łagodny wyrok zapoczątkowali budowę pomostu zgody między obu narodami — mówił prokurator — jest frazesem używanym przez obronę już od dłuższego czasu, bo z praktyki wiem, że mostu tego jeszcze nie zbudowali, lecz — jak słyszałem — **kilka z nich już w powietrze wyleciało.**

Wkońcu prok. Gürtler zaapelował do sędziów, aby osądzili ściśle według sumienia czyn każdego oskarżonego z osobna — a obowiązku swego nie zaniedbali ze względu na niezgodność kodeksu z duchem czasów, tem bardziej, że oskarżeni stoją przed możliwością skorzystania z ustawy amnestyjnej. Zastrzega się jednak prokurator przed tem, aby odpowiadając na pytania powodowali się tą ustawą amnestyjną, a nie kodeksem. W demokratycznej Polsce — kończył prok. Gürtler — **nikt zemsty nie pragnie, ani się nią nie powoduje**, lecz do porozumienia dojdzie u nas wtedy dopiero, gdy ci inni przyjdą do nas **nie z rewolwerem w dłoni, ale ze szczerą, dobrą i prawdziwą myślą** ugody.

Na wywody prokuratora replikowali jeszcze dr. Starosolski i dr. Głuszkiewicz, który mówiąc o możliwości przyjaznego współżycia obu narodów oświadczył, że będzie ono wtedy aktualnem, gdy naród wolny poda rękę do zgody drugiemu wolnemu narodowi.

Na tem przewodniczący zamknął o godz. 15.30 rozprawę do jutra rana. Jutro wygłosi radca Meyer resume, poczem zapadnie wyrok.

Iluminacja kartkowa. Związek Obrońców Lwowa wraz z komitetem budowy pomnika „Orląt" urządza w dniu 22 bm., jako w rocznicę oswobodzenia Lwowa, iluminację kartkową, ufając, że każde okno polskie w dniu tym zajaśnieje odznaką „Orląt".

Podejrzany czek z Lublina. Policja aresztowała Adama Rogowskiego, funkcjonarjusza poczty w Lublinie, w chwili, gdy usiłował spieniężyć na „czarnej giełdzie" czek, wystawiony przez „American Express Comp.", a opiewający na nazwisko Mnutha Kranza na 10 dolarów, płatnych w P. K. K. P. w Lublinie.

Nożowiec. Stanisław Podolczak, zamieszkały przy ul. Traugutta l. 12, przebił wczoraj nożem Kornelę Korejbo. Nożowca ujęto.

Złodziej sklepowy. W składzie żelaza Emanuela Reicha przy ulicy Słonecznej 44, kradziono systematycznie naczynia żelazne. Na gorącym uczynku przyłapano wczoraj niejakiego Jana Prezickiego i oddano go w ręce policji. Wartość skradzionego towaru przewyższa kwotę 1 miljona marek.

Czyje rzeczy? Posterunkowy Dorsz zdeponował w urzędzie śledczym Lwów - miasto worek, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, a zawierający: 2 obrusy, 2 serwety, 3 chustki, 2 sukienki, 1 halkę, 1 kostjum, 2 bluzki damskie, 9 p. rękawiczek, 72 chusteczek do nosa, 2 koszule, oraz 4 puszki konserw i 2 paczki „Ceresu".

Czy możliwe są eksperymenty dra Mabuze? Sensacyjny film kinowy, który obudził tak wielkie zajęcie, znajdzie częściowe wytłumaczenie i objaśnienie na niedzielnym wieczorze dra Radwana i dra To-Rhamy w Kasynie i Kole lit.-art. (początek o godz. 8 wieczorem). Mianowicie dr. To-Rhama podjął się wykazać na tym wieczorze w drodze doświadczeń, że zbrodnicze czyny dra Mabuze nie są jedynie pomysłem wybujałej fantazji autora, ale mogą istotnie być dokonane przez człowieka, obdarzonego przez naturę olbrzymią siłą sugestji, wydoskonaloną przez odpowiednie ćwiczenia. Wobec tego, że wieczór odbędzie się w kole zamkniętem, będzie mógł dr. To-Rhama czynić doświadczenia także z osobami z pośród publiczności. Imienne bilety wstępu można otrzymać w Sekretarjacie Kasyna i Koła literacko-artystycznego.

Sokół Macierz urządza w niedzielę dnia 19 listopada, uroczysty Wieczór Kościuszkowski, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi oraz koncertem orkiestry amatorskiej i kółka mandolinistów Sokoła Macierzy. Początek o godz. 7'30 w. Ceny miejsc po 600, 400, 200 i 100 mk., które można nabywać od godz. 6—8 wieczór.

Wieczornicę taneczną urządza Kółko Zabawowe Drukarzy Lwowskich w niedzielę 19. listopada br. w własnej sali, ul. Piekarska 18. Początek o godzinie 5-tej popoł.

—o—

Z muzyki.

Staraniem **Lwowskiego Instytutu** muzycznego rozpocznie się cykl prelekcji. **Dr. Józef Reiss**, który wygłosi szereg prelekcji p. t. **„Wybrane problemy z zakresu historji muzyki“** i **Prof. Lesław Jaworski** dyr. Lw. Instytutu muzycznego, który zajmie się w prelekcjach swoich **„Analizą estetyczną oper i dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera“**. Wpisy na oba cykl przyjmuje kancelarja Lwowskiego Instytutu muzycznego (Sobieskiego 4. II. p.) codziennie od 5—7 wieczorem. 7337

—o—

Buchalterja (księgowość) pojedyncza i podwójna z uwzględnieniem metod: włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej itd. Podręcznik praktyczny dla osób, chcących wyuczyć się buchalterji lub w niej wydoskonalić. Ułożył Henryk Chankowski. Tom I. Wydanie 10-te, jubileuszowe, z portretem autora. 50-ty tysiąc, rok 1922. Pod powyższym tytułem wyszło nowe, 10-te wydanie Buchalterji, ułożonej przez p. H. Chankowskiego. Podręcznik ten jest dostatecznie znany z wydań poprzednich, abyśmy uważali za konieczne podawać o nim obszerniejszą recenzję.

Widmo wojny nad Bosforem.

PANIKA W KONSTANTYNOPOLU.

Londyn, 17. listopada.

Położenie w Konstantynopolu tak się zaostrzyło, że **czynią przygotowania do ewakuacji wszystkich obcych poddanych.** Rumunja wysłała do Konstantynopola kilka statków. — (PAT).

UCIECZKA SUŁTANA.

Konstantynopol, 17. listopada.

Sułtan schronił się na pokładzie pancernika angielskiego i **wyjechał niezwłocznie na Maltę.** (PAT).

„MUR CHIŃSKI“ NA BAŁKANACH.

Londyn, 17. listopada.

„Daily Telegraph“ donosi, że lord Curzon zgodził się na propozycję rządu rumuńskiego, by między Turcją a Bułgarją utworzyć strefę neutralną pod gwarancją międzynarodową, a ochroną armji rumuńskiej i jugosłowiańskiej. (PAT).

Pogrom polityki Lloyd George'a.

PRZY WYBORACH PRZEPADŁ TAKŻE JEGO POPLECZNIK CHURCHILL.

Londyn, 17. listopada.

Zwycięstwo konserwatystów **przeszło wszelkie oczekiwania.** Poza zwycięstwem konserwatystów znamiennym jest sukces partji robotniczej.

Obydwa te fakty dowodzą, że **wyborcy głosowali zgodnie przeciw polityce Lloyda George'a.** Szczególnie znamienną jest klęska Churchilla, który był **uważany za podporę partji wojennej.** (PAT).

10 prc. ludności Rosji umiera z głodu.

Genewa, 17. listopada.

Nansenowski komitet pomocy Rosji ogłasza, że w Rosji **głoduje obecnie 8,000.000 ludności.** Liczba ta nie obejmuje 7 gubernji, które **nawiedzone zostały głodem w ostatnich dniach.** (PAT).

Kraków likwiduje teatr miejski.

ZAWIESZENIE WIDOWISK DRAMATYCZNYCH W GMACHU TEATRALNYM.

Lwów, 18. listopada.

Kraków stał się widownią niezwykłego zatargu. Oto od kilku dni już w teatrze miejskim im. Słowackiego **nie odbywają się przedstawienia, ani też próby,** gdyż artyści na zmianę tuż przed przedstawieniem zawiadamiają dyrekcję o nagłej niedyspozycji, uniemożliwiającej ich udział w przedstawieniu lub próbie.

Tymczasem, jak stwierdza „Naprzód“, **chodzi tu o bierny opór ze strony artystów,** którzy w ten sposób starają się skłonić gminę m. Krakowa do przyznania im 50-procentowej podwyżki, zamiast przyznanych 30 prc. (Gaże artystów teatru im. J. Słowackiego wynoszą od 250—600 tys. mk. miesięcznie).

W związku z tem przesileniem teatralnem wiceprezydent miasta p. Rolle składa podobno referat teatralny, a **dyrektor p. Trzciński wyjeżdża na urlop,** z którego zapewne już nie wróci.

Wobec zawieszenia widowisk w gmachu głównym, Magistrat już w dniach najbliższych odda go do dyspozycji zespołu operowego, równocześnie zaś prezydjum miasta poleciło opracować **projekt oddania natychmiast teatru im. Słowackiego w dzierżawę** przedsiębiorcy prywatnemu.

Z teatrów.

Dzisiejszy występ Lachowskiej w „Carmen“ wzbudził łatwo zrozumiałe zainteresowanie ze względu na świetną przedstawicielkę partji tytułowej. Lachowska wystąpi bezwarunkowo tylko dwa razy.

„Sublokatorka“ Siedleckiego w Teatrze Małym grana będzie do końca bieżącego miesiąca.

„Gobelin“ Zalewskiego powtórzony będzie w niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim.

TEATR WIELKI.

Sobota 18. listopada o godz. 3 „Barbara Radziwiłłówna“ tragedja w 5 akt. Alojzego Felińskiego.

Sobota 18. listopada o godz. 7 „Carmen“ opera w 3 akt. Bizeta (gościnny występ Lachowskiej)

Niedziela 19 listopada o godz. 3 „Księga Hioba“ komedja w 3 aktach Winawera.

Niedziela 19. listopada o godz. 7 „Gobelin“ krotochwila w 3 aktach Wł. Zalewskiego.

TEATR MAŁY.

Sobota 18. listopada o godz. 7 „Sublokatorka“ krotochwila w 3 aktach A. Siedleckiego.

Niedziela 19 listopada o g. 7 „Sublokatorka“ krotochwila w 3 aktach A. Siedleckiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 18. listopada o godz. 7 „Bajadera“ operetka w 3 akt. Kalmana.

Niedziela 19. listopada o g. 7 „Bajadera“ operetka w 3 akt. Kalmana.

—o—

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

Niedziela 19. listopada I. Koncert symfoniczny Pol. Towarzystwa Muzycznego z udziałem pianisty Alfreda Hoehna.

Poniedziałek 20. listopada: Alfred Hoehn. Recital fortepianowy. 7708

Księża ruscy w złoczowskiem więzieniu.

KTO PODBURZA NARÓD RUSKI.

Złoczów, 17. listopada.

(d) **W związku z grasującymi bandami bolszewicko-ukraińskiemi** we Wschodniej Małopolsce i z agitacją antypaństwową, prowadzoną przez ukraińskich agitatorów, pow. Komenda policji państwowej przeprowadziła cały szereg rewizji i dokonała wiele aresztowań, a przedewszystkiem księży ruskich.

I tak w więzieniu sądu karnego w Złoczowie przebywają: ks. Leon Dorosz ze Skniłowa, ks. Pańczyszyn z Gołogór, ks. Przyszlak z Baryłowa, ks. Pielich z Radziechowa, ks. Łysko z Rakobut i ks. Wysoczański.

Wynika z tego, że lud ruski wcale nie myśli o szowinistycznym antagonizmie i pragnie jak najlepszego współżycia z Polakami, w czem jednak ustawicznie bruździ garstka inteligencji ukraińskiej.

Zamach samobójczy ruskiego księdza.

Sambor, 17. listopada.

(d) Onegdaj policja przeprowadziła rewizję u ruskiego **księdza Ortyńskiego,** który jest proboszczem w Topolnicy, poczem przewiozła go do więzienia sądowego w Samborze. Ks. Ortyński, wybitny działacz w partji ukraińskiej, brał udział w knowaniach hajdamackich przeciw społeczeństwu polskiemu, a obawiając się następstw, w celi więziennej targnął się na własne życie. Oto po odprawieniu mszy św. w celi, **nożem podciął sobie gardło.** Gdy spostrzeżono ks. Ortyńskiego, broczącego krwią, straż więzienna udzieliła mu pierwszej pomocy, poczem odstawiła go do szpitala, gdzie lekarze dokonali natychmiast operacji.

Amerykański sposób na pijaków.

PIJANEGO FOTOGRAFUJĄ I FOTOGRAFJĘ WYWIESZAJĄ NA WIDOK PUBLICZNY.

Lwów, 18 listopada.

W Ameryce policja wpadła na oryginalny sposób zwalczania alkoholizmu, któryby można śmiało zalecić naszym władzom **jako świetną receptę na pijaństwo.**

Recepta ta jest natury moralnej i celuje w najsłabszy punkt ambicji amatorów alkoholu, mianowicie ośmiesza ich bezlitośnie.

Oto władze amerykańskie, spotkawszy na ulicy dżentelmena w podchmielonym stanie, odprowadzają go do komisarjatu policji, gdzie **nie robiąc mu żadnych wymówek,** fotografują jego postać, jak zwykle w takich wypadkach, zdradzającą pewną nonszalancję w ubiorze, rozmierzwionych włosach, pomiętym kapeluszu i niezbyt pewnej postawie. Wszystko to zostaje utrwalone na kliszy, poczem nietrzeźwy obywatel Nowego Świata kładzie się, lub bywa ułożony do snu.

Rankiem puszcza się go wolno i **na pamiątkę wręcza mu się jedną odbitkę;** drugą podobiznę wywiesza się na widok publiczny.

Fotografje takie są arcybogatą galerją najcharakterystyczniejszych typów i oglądanie ich **należy do najpopularniejszych w Ameryce rozrywek.**

Dla pijaków są one istnym postrachem i skutek ich jest stokroć doraźniejszy, niż wszelkie kary pieniężne.

Ekonomista.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 17. listopada.

Główny ruch wyłącznie na targu akcji przemysłowych.

Chodorowskie ustaliły się przy kursie 18500, przejściowo notowały 18000 i 19000 (w Krakowie 22000). W Parowozach niezwykle ożywione transakcje, początkowo 5700, potem taniej, pod koniec tylko 5400 (w Krakowie 4800 do 5800). Karpalit z 4000 obniżył się na 3800, pod koniec poprawił się na 3900. Pezet 3000. PTH. początkowo 1400 pod koniec 1500 (w Krakowie 1600). Siersza el. notowała 1600. Pocisk z 2600 poprawił się na 2700 (w Krakowie 2300). Oikos w dalszym ciągu silnie zniżkowy, z 17000 obniżył się na 14000. Gafota notowała 3000. W Nafcie transakcje po kursach bardzo zmiennych, początkowo 5000, potem zwyżka do 6500, pod koniec zaś znowu zniżka do 4650 (w Warszawie 5500 do 6000). Ćmielów z 9500 spadł stopniowo na 8750.

Na rynku akcji bankowych większe pozycje Banku Hipotecznego, kupowano po 1100 i 1200. P. Bank Kredytowy płacono 500. Ziem. Bank Kredytowy awansował do 950. Przemysłowy Bank początkowo 1350, pod koniec 1300, Oferty sprzedaży Akc. Banku Związkowego po 975 bez popytu.

Waluty naogół niezmienione., Obroty nieznaczne.

Berlin wahał się między kursem 235 a 240 (w Warszawie 2'35 do 2'50). Londyn pozątkowo tańszy 70000, podrożał na 70800 (w Warszawie 69900 do 70900). Praga przejściowo spadła na 490, pod koniec silniejsza 508 (w Warszawie 505 do 510). Paryż pod koniec 1085 (w Warszawie 1070 do 1100, w Krakowie 1040). Wiedeń 22 i pół pod koniec 22'75 (w Warszawie 21'75). Belgja 985, potem 970 (w Warszawie 970 do 1020). Płacono za dinary 230, za franki fr. 1055.

Tendencja w akcjach i walutach nadal zniżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

Z GIEŁDY NIEOFICJALNEJ.

Lwów, 18. listopada.

Wczoraj rano Kasa Pożyczkowa zredukowała kurs dolara o 1600 marek, to też na giełdzie nieoficjalnej zapanowała panika, tak że prywatny nikt ceny nie oferował. Później się ustaliło, płacono o 900 do 1000 punktów mniej, ten sam stosunek wszystkie inne waluty, jak złoto i srebro. Obrót bardzo słaby z wyjątkiem marki niemieckiej, której kurs się podniósł.

Dolary amerykańskie 15300 do 15400, jedynki i dwójki 15200 do 15300, dolary kanadyjskie 15200 do 15250, jedynki i dwójki 15100 do 15200, marki niemieckie 2'65 do 2'75, setki 2'40 do 2'50, drobne 2'20 do 2'40, leje 90 do 91, drobne 88 do 89, czeskie korony 490 do 495, drobne 475 do 480, austr. tysiączki now. em. 400 do 420, austr. tysiączki star. em. 1300 do 1350, setki now. em. 40 do 42, setki star. em. 130 do 135, 50-kor. 35 do 40, 20-kor 18 do 20, 10-kor. 9 do 10, jedynki i dwójki 0'35 do 0'40, austr. stempl. 21 i jedna czwarta do 21 i trzy czwarte, austr. przek. 22 i jedna czwarta do 22 i pół, ruble pięciosetki 1'20 do 1'30, setki 1'25 do 1'35, 25-rub. 1'15 do 1'20, reszta drobnych 0'65 do 0'75, dumskie tysiączki 20 do 25, 250-rub. 15 do 16, karbowańce 1 do 1'05, hrywny 1'20 do 1'30, franki francuskie 1000 do 1025, funty szterl. 70500 do 71000, franki szwajcarskie 2960 do 3000.

Złoto: 20-koronówki 59000 do 60000, 20-frankówki 58000 do 59000, 20-markówki 63500 do 64000, funty szterl. 59000 do 60000, 10-rublówki 76500 do 77000, dolary 13800 do 14000.

Srebro: korony 1220 do 1230, 5-koronówki 6200 do 6250, floreny 3100 do 3120, ruble 6000 do 6050, kopiejki 23'50 do 24, dolary amerykańskie 9500 do 9800, połówki i ćwiartki 9000 do 9200, dolary kanadyjskie 9300 do 9500, drobne 9000 do 9200, leje 1210 do 1215.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 17. listopada.

(PAT.) Transakcje. Akcje: Polskie Towarzystwo Glob 650, Pharma 5000, Żegluga Polska 4900 Pocisk 2100, Polskie Towarzystwo handl. 1700, Impex 325, Górka 22000, Siersza górnicza 19500, Tepege 15000, Fabr. przet. tłuszcz. Trzebinia 10300, Polska Nafta 4300, Strug 3500, Krakus 4800, Rafin. Chodorów 22000, Elektr. Siersza 1300.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 15550, franki francuskie 1040, franki szwajcarskie 2900, funty szterl. 71250, marki niem. 2'35, korony austrjackie 0'21 i pół, korony czeskie 490, liry włoskie 725.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17. listopada.

(PAT.) Transakcje. Papiery wartościowe: 4 proc. pożyczka premjowa 1725, 5 proc. list. zast. m. Warszawy 400, 4 i pół proc. list. zast. Banku Kred. (rb.) 610.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 15550 marki niemieckie 2'60,

Czeki: Na Berlin 2'35, Belgję 970, Gdańsk 2'40, Helsingfors 450, Londyn 70200, Nowy Jork 15550, Paryż 1070, Szwajcarję 2895, Włochy 740, Wiedeń 0'21 i trzy czwarte, Pragę 505.

Akcje: Bank dysk. warsz. 20000, Bank handl. 39000, Bank Małopolski 2000, Bank kred. warsz. 11000, Polski Bank przem. we Lwowie 1700, Bank Zjedn. Ziem polskich 6900, Bank zachodni 25000, Bank spół. zarob. 13000, Schoice i Kijowski 31500, Tow. akc. fabr. cukru 336000, Firlej 5250. Tow. przem. drzew. 5100, Warsz. kopalnie węgla 70000, Lilpoop, Rau i Löw 43500, Ostrowieckie Zakł. 52000, Ortwein i Karasiński 5100, Modrzejów 50000, Rohi i Zieliński 11200, Rudzki i Ska 29500, Starachowice 40000, Pocisk 3200, Fabr. parowoz. 7000, Żyrardów 750000, J. Borkowski 6200, Bracia Jabłkowscy 6100, Warsz. Tow. transp. i żegl. 3000, Haberbusch i Schille 95000, Polska Nafta 6000, Nobel 19000, Hurt 4400, Wild 9200, Cegielski 3300, Łazy 8000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. listopada.

(m) Na dzisiejszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej waluty i dewizy zagraniczne nieco słabiej. Akcje mocno, ruch ożywiony. Papiery lokacyjne bez ruchu.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 17. listopada.

(PAT.) Początkowe: Berlin 0'08 i pół, Holandja 213 i pół, Nowy Jork 544 i jedna czwarta, Londyn 24'32, Paryż 37'70, Medjolan 25'65, Praga 17'40, Budapeszt 0'22 i pół, Bukareszt 3'45, Zagrzeb 2'15, Sofja 3'85, Warszawa 0'03 i pół, Wiedeń 0'0073, Austr. kor. stempl. 0'0075.

Zurych, 17. listopada.

(PAT.) Końcowe: Berlin 0'08 i pół, Holandja 213'75, Nowy Jork 543'75, Londyn 24'31, Paryż 37'90, Medjolan 25'30, Praga 17'35, Budapeszt 0'22, Bukareszt 3'30, Zagrzeb 2'16, Sofja 3'87, Warszawa 0'03 i jedna czwarta, Wiedeń 0'0073, Austr. kor. stempl. 0'0075.

URZĘDOWA CEDUŁA

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Lwów, 17. listopada.

Pszenica krajowa 74/75 ex 1922 r. 49000 Zborów, Brody. Żyto małopolskie 69/70 ex 1922 roku, 31.000 Krościenko, 33.400 Lwów, 29.000 Wołyń, Jęczmień małopolski browarniany 34.000 Hrubieszów. Frasola kolorowa 46500 Lwów.

WIADOMOŚCI GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 17. listopada.

Na Giełdzie ruch ożywiony przy licznym udziale. Transakcje w pszenicy po 49.000 loco Zborów — Brody. W życie po 29.000 loco Rudnia Poczajowska Wołyń. po 31000 loco Krościatyn i po 33400 loco Lwów. W jęczmieniu browarnianym po 34000 loco Hrubieszów i w fasoli kolorowej po 46500 loco Lwów.

Podaż wzmożona w zbożu twardem — przy średnim popycie.

Strączkowe pojawiły się na targu w znaczniejszej ilości przy równym popycie.

W ziemniakach brak popytu przy wzmożonej podaży.

Tendencja zniżkowa, usposobienie bardzo ożywione.

Następne zebranie Giełdy zbożowej odbędzie się w poniedziałek dnia 20. listopada 1922 o godz. 5-tej popołudniu.

KRONIKA SPORTOWA.

Międzyklubowe posiedzenie delegatów i lekkich atletów odbędzie się w lokalu LKS. Pogoń w niedzielę 19 bm. o godz. 5 popoł. Przedmiotem obrad — oznaczenie terminu przyjęcia finlandzkiego trenera we Lwowie oraz uzyskanie sali na ćwiczenia i odczyty pokazowe.

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

ZGUBIONO — ZNALEZIONO

ROZMAITE

Czasodnowić przedpłatę



DOROCZNY ZJAZD DELEGATÓW
ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻ WCZO-GOSPODARCZ.
„JEDNOŚĆ“
WE LWOWIE

odbędzie się w niedzielę, dnia 26. listopada 1922 roku, o godzinie 9'30 przed południem, w lokalu własnym, ul. Lindego 6, II. piętro.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego Zjazdu Delegatów.
2) Sprawozdanie Zarządu za rok administracyjny 1921-1922.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku Strat i Zysków.
5) Rozdział nadwyżki bilansowej.
6) Sprawa powiększenia środków obrotowych Związku i Spółdzielni Związkowych.
7) Określenie stosunku Związku do innych Związków spółdzielczych w Polsce oraz sprawa Związku Rewizyjnego.
8) Zmiana statutu, oraz uzgodnienie go z nową ustawą.
9) Wybory uzupełniające:
a) 5-ciu członków Rady Nadzorczej na 3 lata.
b) 2 członków Rady Nadzorczej na 1 rok.
c) 2 zastępców Rady Nadzorczej na 3 lata.
10) Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej (§. 32 Statutu).
11) Wnioski i interpelacje.

Ściński Michał — Zast. Sekr. Rady Nadz.
Julian Obirek — Prezes Rady Nadz.

Lwów, dnia 17. listopada 1922 roku.

W razie braku kompletu, w dwie godziny później odbędzie się to zebranie bez względu **na** ilość obecnych, a uchwały jego będą prawomocne. 7750

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Tarnopolu sprzedaje w drodze licytacji ofertowej urządzenie tartaku wraz z budynkiem tartacznym i inwentarzem kolejkowym w Rudzie-Kołtowskiej (powiat Złoczów).

Oferty ostemplowane składać należy w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na kupno tartaku" najdalej do dnia 29. **grudnia 1922 r.** do godz. 15-tej.

Do oferty dołączyć należy pokwitowanie Kasy Skarbowej na złożone w Kasie Skarbowej (dawny Urząd podatkowy) jako depozyt Dyrekcji wadjum w wysokości jednego miljona marek polskich.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30. grudnia 1922 r. o godzinie 12-tej.

Pierwszeństwo kupna będą mieli ci oferenci, którzy cenę kupna uiszczą w materjałach drzewnych budowlanych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia żadnej oferty w razie za nizkiej ceny.

Przedmioty licytacji oglądać można na miejscu po zgłoszeniu się u Kierownika Powiatowego Biura Odbudowy w Złoczowie.

Szczegółowe warunki sprzedaży i dokładny wykaz przedmiotów licytacji jest do przejrzenia w Powiat. Biurze Odbudowy w Złoczowie i w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Tarnopolu.

W Tarnopolu, 14. listopada 1922.

7727 **Okręgowa Dyrekcja Odbudowy.**

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.